

Jednym z głównych bohaterów plotek transferowych w końcówce mercato był Franck Kessie, pomocnik Atalanty. Według niektórych dziennikarzy Roma miała dogadać się z klubem z Bergamo, jeśli chodzi o transfer gracza w lecie. Zupełnie inne zdanie na ten temat ma agent piłkarza, George Atangana, który udzielił wywiadu dla *calciomercato.com*.

Zakończyło się mercato i nareszcie zatrzymały się też plotki.

- Na szczęście wszystko ma swój koniec i w tym przypadku sprawy zaszły już za daleko.

Gracz był naprawdę tak blisko Romy?

- Ze mną nigdy nie było absolutnie kontaktów, Roma nigdy do mnie nie dzwoniła. Spotkałem się z głównym kierownictwem Atalanty i również oni potwierdzili mi, że nigdy nie było negocjacji.

Zatem dlaczego od kilku dni nie mówi się o niczym innym?

- Wiele osób interesuje tylko zakłócanie pracy innych, być może z nadzieją, że na tym skorzystają. W dzisiejszej piłce jest zbyt wielu bufonów, trzeba ich stopować od razu, zamiast obdarzać zaufaniem. Często chodzi o osoby bez projektu, ani kultury pracy, osoby goniące za łatwym zarobkiem kosztem innych.

Cały ten chaos może wpłynąć na grę chłopaka?

- Nie, jest spokojny i wie że wykonuje najpiękniejszy zawód na świecie. Takie rzeczy go nie dotyczą, ale z pewnością również on będzie pytać skąd wychodzą wszystkie te plotki. Zaczyna rozumieć politykę futbolu, która czasami jest zbyt mało jasna.

Zatem możemy powiedzieć, że z Włoch nie wpłynęła żadna oferta?

- Na dziś jedyne oferty, które otrzymaliśmy, nie pochodzą z Włoch.

Myślisz, że w kolejnej sesji transferowej mogą włączyć się inni pośrednicy czy obecnie sprawa jest wystarczająco jasna dla wszystkich?

- Mieszkam we Włoszech od wielu lat i wykonuję ten zawód od dawna. Myślę, że udowodniłem, w trakcie mojej kariery, jakie są moje umiejętności i moja poprawność. Nie sądzę, że potrzebuję nieuczciwych pośredników. Ja sprowadziłem Kessiego do Atalanty, po zaplanowanej pracy i scoutingu. Gdzie byli w tym czasie wszyscy fenomeny, którzy ujawnili się teraz? To jasny symptom tego, że żyją tylko dlatego, że wyczuwają interes, a nie dlatego, że naprawdę się troszczą o interes gracza.

Autor: abruzzo